

## ZOFIA HETMAN

ur. 1927; Lublin



|                         |  |
|-------------------------|--|
| Miejsce i czas wydarzeń | Lublin, dwudziestolecie międzywojenne                            |
| Słowa kluczowe          | Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, Cyganie, zwyczaje Cyganów |

### Cyganie mieszkali w lesie

Cyganie mieszkali w lesie, na początku Starego Lasu. Jakie oni mieli piękne konie, jaką mieli piękną pościel, jakie to wszystko było czyste, białe. Oni to już mają we krwi, że nie mogli usiedzieć. U nas na górze [wzniesieniu] też mieszkali Cyganie. Jeden taki mieszkał tutaj, już zapomniałam jak on się nazywał. Zakochał się w jednej takiej blondynce. Żonaty był... Żona jego Zośka, mieli dzieci. On codziennie stał i patrzył jak ona [blondynka] wracała. Podobała mu się. A drugi był to nie pracował, ona ta Cyganka mu gotowała, on nie pracował wcale, Zbyszek miał na imię. Ona tylko coś pracowała, a jak nie pracowała, to poszła co ukradła. Jak on mył się, to on się kładł na łóżku, woda na taborku, ona umyła głowę, a on leży, on się nie podniósł. Jak nieraz ona opowiadała, Boże, to myśmy się śmieli z niej. No, bo jemu się nie chciało umyć. Cyganie spali w wozach, później jechali dalej. Bo jest jakiś król cygański, a oni to chyba się z Rumunii wywodzą. Cyganki to tu u nas chodziły po górach, wróżyć chciały. To ja już miałam nakazane, żeby dom był zamknięty, klucz tam gdzieś schowany. Bo tak to ukradły kurę coś tam innego jeszcze, ale z tego żyły chyba, z tego, co ukradły... bo więcej to z czego żyły? Przecież nie pracowały nigdy.

Oni tylko w lecie byli, a na zimę to ja nie wiem gdzie oni jechali. Tutaj zaraz taka polana była na początku lasu, ten tabor stał, parę tych wozów, a później to wszystko jechało. Teraz to mieszkają po domach, dali im jakieś tam działnice. Wujko mój pracował jeszcze w Europie [hotelu] był kelnerem, tuż po wyzwoleniu i tam przychodził taki Cygan, mieszkał na Nowym Świecie, tam oni mieszkali w wagonach. Tam był taki bogaty Cygan i ten jego syn przychodził [do hotelu], no i tam sobie popił, a nie miał zapłacić. Mówi: „No, panie Stanisławie, panu nie zapłacę...” Wujko poszedł do tego bogatego Cygana – ojca tego co nie zapłacił – „Jak weszłem tam do niego – mówi - do tego wagonu, nogi mi grzęzły w dywanach. Luksus piękny!” Postawił jeszcze jakąś tam dobrą wódkę, zapłacił, przeprosił za syna. W razie czego on wszystko pokryje, co syn zrobi.

|                                |  |
|--------------------------------|--|
| <b>Data i miejsce nagrania</b> | 2010-05-30, Lublin                             |
| <b>Rozmawiał/a</b>             | Piotr Lasota                                   |
| <b>Transkrypcja</b>            | Monika Chylińska                               |
| <b>Redakcja</b>                | Piotr Lasota, Monika Chylińska                 |
| <b>Prawa</b>                   | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |